(Nro. 225.)

GAZETA LWOWSKA

W Piątek Nro. 111. 28. Września 1821.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — C. K. Rząd kraiowy podał do umieszczenia następuiące

Uwiadomienia:

I. Niestateczna dotychczas i częstym odmianom podpadaiąca, a osobliwie dźdżysta pogoda, ma bardzo wielki wpływ na zdrowie ludzi i bydła domowego. Z tey bowiem nie tylko, że bezpośred. e. choroby wszczynaią się, ale także zaród przyszłych, poźniey poiawiać się zwykłych słabości powstaie. Rzeczą iest zatem nader ważną, temu tak powszechnie szkodliwemu wpływowi naydzielniey zapobiegać, i przyiaciela ludzkości na to bacznym czynić, aby nadarzaiących mu się w iego zawodzie sposobności zaradzenia zdrowiu mieszkańców, iakoteż zachowania potrzebnego bydła użytkowego od chorób, użył. Na szczególną uwagę zasługuie grassuiąca iuż teraz biegunka; do czego oprócz wszystkiego, co siły strawienia osłabia, iako to: niedoyrzały owoc, chléb z tegorocznego zboża, surowe żywności i niezdrowa woda, także nieczyste i wilgotne pomieszkania, osobliwie gdy takowe nizko położone i na powodzie wystawione są; pasienie bydła pożno w wieczór albo w nocy; za lekka odzież w dnie chłodne, w ogolności zaś oziębienie się będąc rozgrzanym, co powszechnie w czasie żniw zdarzyć się może, bawienie się albo leżenie na ziemi lub w trawie, szczególniey policzone bydź maią. Unikanie tych okazyy, zachowanie czystości w pożywieniu i ciała, używanie ciepłych napoiów iak na przykład herbaty z kwiatu bzowego, tudzież ciepłego kwaskowatego napoiu, iak n. p. barszczu, a osobliwie dostrzegłszy odmianę zdrowia, iako to, dresz, gorączkę, łamanie w członkach, rznięcie w brzuchu, choroba przez użycie kleiowatego napoiu przy mocnych laxacyiach, iak to kleiku z krup ięczmiennych, i wstrzymanie się od wszelkich trunków gorących, przerwaną lub usmierzoną zostanie. Zdrowiu zaś bydła użytkowego dopomoże się osobliwie przez czyszczenie i wietrzenie staien, przez chędożenie bydła, przez dawanie suchéy karmy, i soli do picia albo do lizania, przez wypędzanie onego po wschodzie słońca a przypędzanie do domu przed zachodem, przez wyrznięcie rowów, któremiby skupiona około obory woda lub kałuża spływać mogła, tudzież przez pasienie go na wzgórzach.

II. Podczas rozdawania nagród przeznaczonych w celu ulepszenia chowu koni i bydła które na iarmarku Nowo-Sandeckim w d. 13. Lipca na koszt Rządu nastąpiło, odebrali przepisane ceny:

a) Urodzeni Franciszek Strowski, Stanisław Werecki i Jakób Chociałowski za naypięknieysze źrzebce po stadnikach skarbowych, każdy po 20 Cz. Zł. w złocie.

b) Poddani Konrad Schneider, Konrad Hofmann, Henryk i Jan Deckery, za takież naypięknieysze klacze każdy po 6 Cz. Zł. w złocie.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia.

Gazeta Rządowa de Gobierno z d. 26. Sierpnia zawiera następuiący wyrok Królewski: »Przychylaiąc się do prośby Moiego Ministra woyny D. Tomasza Morenoy Daviz i maiąc wzgląd na iego słabe zdrowie, postanowiłem uwolnić go od obowiązków, oświadczaiąc mu Moie zupełne zadowolnienie za czynione usługi. W mieyscu iego miannię Jenerała D. Diego Contador, do którego przybycia poruczam tymczasowie zarząd Ministerstwa woyny D. Francisco de Paula Escadero.« — Dzienniki Madryckie z d. 27. Sierpnia wyrażaią się różnie względem tego zdarzenia, które w związku ze śledztwem nakazanem względem postępowania Jenerała Morillo podczas ostatnich rozruchów, daie powód do różnych uwag. List prywatny z Madrytu z d. 27. umieszczony w gazecie Francuzkiey wyraża w tey mierze: »Przeciwko Jenerałowi Morillo wytoczona będzie sprawa. Dla zaspokoienia klubu Fontanny złotéy oddalono Ministra woyny; Dzienniki nasze odebrały rozkaz ogłoszenia,

)(

że Minister ten podał o uwolnienie. Wszyscy jego towarzysze grożą, że będą prosili także o uwolnienie siebie, ieżli Król nie skłoni swoiego ucha na przedstawienie, które podali względem oddalenia owego Ministra. Ministerstwo woyny porucżone iest byłemu Officerowi morskiemu, Don Diego Contador, osiemdziesiątletnemu starcowi. — Mowcy Fontanny złotey obwiniali publicznie Infanta D. Carlos, że iest na czele ogromnego spisku, maiącego zamiar przywrócić dawny kształt Rządu, przyczem spiskowi polegali na roialistach Hiszpańskich i na pomocy Afrancesadów i Amerykanów. Podobnie obwiniano także Morilla w Fontannie złotey. — W Dowództwach woyskowych po prowincyiach zachodzą odmiany. Zdaie się, że Mina przeniesiony będzie z Gallicyi do Estramadury a Mendizabal z Wittoryi do Pamplony. — Zapewniaią, że Oyciec Święty na zapytanie Biskupów Hiszpańskich, czyli dopełniać maią wyroków Stanów, zapadłych względem Administracyi klasztorów w ich Dyiecezyiach, odpowiedział, iż nie mogą stosować się do nadużycia Władzy rewolucyyney bez naruszenia posłuszeństwa ku kościołowi, praw kanonicznych i ich sumienia. — Żyiemy tu w boiaźni oczekuiąc zdarzeń nieszczęśnych; kto ma maiątek, śpieszy opuścić Madryt. Niemożna dostarczyć powozów dla rodzin chcących wyiechać z Madrytu. — Don Pablo Morillo, (tak się bowiem teraz podpisuie nieużywaiąc tytułu Hrabiego i Jenerała) chciał niedawno w iednym z dzienników w d. 20. Sierpnia usprawiedliwić swoie postępowanie, i twierdzi, że czynił wszystko z umiarkowaniem, że nieużywał swoiego pałasza; z resztą oświadcza, iż nieprzyymie żadnego urzędu, dopóki sąd niewyda wyroku względem iego czynności.

Posłowie Boliwara, znayduiący się w Madrycie dla układów z Rządem, odebrali rozkaz oddalenia się z kraiu Hiszpańskiego aż do dalszych w tey mierze rozkazów. Za przyczynę tego środka podaią zerwanie pokoiu przez Boliwara i rozpoczęcie kroków nieprzyiacielskich.

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

Gazety Londyńskie zawieraią obszerną korrespondencyię pomiędzy P. Waithmanem, starszym Sheriffem Middlesexu i Hrabią Bathurstem Ministrem woyny i osad względem rozruchów zaszłych na d. 26. z. m. podczas pogrzebu Honeya i Francis. W pierwszym liście swoim pisze Waithmann obszernie o tych wypadkach. Lord Bathurst kazał uwiadomić w Niedzielę d. 25. Lorda Majora, aby przedsięwziął potrzebne środki dla utrzymania pokoiu w Niedzielę. P. Waithmann sądzi, iż właściwiey byłoby, gdyby Minister zawiadomił był w tey mierze onegoż iako starszego Sheriffa Hrabstwa; z tąd widział się bydź obowiązanym, zalecić Pod-Sheriffom miasta i Hrabstwa, by za pomocą policyi czuwali nad spokoynością publiczną. Dla większego bezpieczeństwa postawiono szereg policyiantów konnych przed koszarami gwardyi przyboczney konney w Knightsbridge. Dopóki żołnierze byli w koszarach wszystko było spokoynie i orszak udał się do Hammersmith, tylko kamień ieden padł niedaleko P. Waithmanna i młodą dziewczynę skaleczył; atoli zaledwie orszak minął koszary a ulica napełnioną została ludem, otworzono koszary a plac przed onemi napełnili żołnierze. Lud okazał z tąd swoią niechęć, a na krotne powtórzenie P. Waithmana, zamknięto bramy koszar. Jeszcze było wszystko spokoyne. Lecz gdy za powrotem z Hammersmith przechodził lud koło koszar, widział P. Waithmann pewną liczbę żołnierzy, którzy wyskoczywszy ubocznemi drzwiami prześladowali lud w chodnikach. Chciał on rozpędzić kłucących się; atoli żołnierz uiął z iedney strony za cugle konia a Officer z drugiey, tak, że niemógł się inaczey uwolnić, aż uderzył żołnierza laską i konia spiął ostrogą. Wnet obskoczyło go kilku żołnierzy z dobytemi pałaszami, ieden z nich nabił karabinek i wymierzył do niego; lecz policyiant mu przeszkodził. Wyżsi woyskowi wdawszy się zapobiegli dalszemu złemu, na rozkaz ich powrócili żołnierze do koszar. P. Waithmann kończy list swóy przedstawieniem: że woyskowi czynili na przekorę władzy cywilney, popełnili osobiste przestępstwa, które wyśledzić i ukarać należy. — Na list ten z d. 27. odpowiedział Hrabia Bathurst w dniu następuiącym: »Mości Panie! Odebrałem list WPana z d. 27. z. m. względem bitki zaszłey ostatniey Niedzieli w Knightsbridge. Nim ieszcze odebrałem list od WPana, rozkazałem przedsięwziąć śledztwo dla wyiaśnienia okoliczności tego wypadku; przedstawienia, które mi uczyniono, wyznać muszę, iż się w całe różnią od tego uwiadomienia, iakie od WPana odebrałem. — Nie mogę wstrzymać się od wyrażenia WPanu moiego podziwienia i żalu, iż, ieżli Władza cywilna pod swoiem zwierzchnictwem dostateczną była, iak WPan wyrażasz, do utrzymania pokoiu między ludem, czemuż dozwolono zostawać onemu w powstaniu, nawet po oddaleniu się żołnierzy do koszar aż dopóki P. Conant nieodczytał aktu o rozru-

chach i dopóki burzyciele spokoyności przez urzędników pokoiu zostaiący pod bezpośredniem onegoż rozkazami niezostali rozproszeni i nie słyszałem abyś go WPan wspierałeś w dopełnieniu iego obowiązków.« — P. Waithmann odpowiedział znowu na ten list w dniu 29go i doniół: że przez 9 godzin był obecnym na owem mieyscu, i że dopiero się wtedy oddalił, gdy przekonany był, że spokoyność przywrócono, lecz pod ten czas cały nie słyszał ani sam ani od kogo innego, aby akt o rozruchach w koszarach albo przed koszarami miał bydź odczytanym. Jeżli to zaszło, i ieżli P. Conant za pomocą urzędników pokoiu rozproszył burzycieli spokoyności, więc to zdarzyło się w innych rozruchach i na innem mieyscu, że podczas całego owego rozruchu nie widział żadnego urzędnika pokoiu, że ani P. Conant, ni żaden inny urzędnik magistratu nie oznaymił mu o swoiem przybyciu. W końcu obwinia on znowu woysko iako sprawców rozruchu, i obstaie za przedsięwzięciem dokładnego śledztwa.

Francyia.

Monitor od 7. b. m. zawiera rozporządzenie Królewskie, mocą którego kollegiia wyborcze obwodowe piątego rzędu (co tego roku będzie odnowionem) zwołane będą na d. 1., kollegiia zaś wyborcze Departamentowe tegoż samego rzędu na 10. Października tegoż roku. Drugie rozporządzenie mianuie Prezydentów i Wice-Prezydentów różnych kollegiiów.

Król rozkazał, aby między Paryżem i Lyionem, dla otrzymania korrespondencyi utworzona liniia telegraficzna przedłużoną została aż do Toulonu.

Mamy nakoniec bliższe szczegóły o bezbożnym owym człowieku, który niedawno chciał popełnić kradzież w biórze wexlowym Pana Montiera, a który przytem zranił był trzy osoby sztyletem. Nazywa się Picquenard, przed rewolucyią mieszkał na S. Domingo, z zapałem bronił stronnictwa białych i zebrał sobie znaczny maiątek; w roku 1794 powrócił do Francyi, i te same zasady, którėmi przeięty był na S. Domingo posłużyły mu, że umieszczonym został przy Wydziale utrzymania. Atoli złe iego sprawowanie się i rozwiozłość, zupełnie go zniszczyły; i wtedy to podiął się redakcyi Dziennika pod tytułem: *»le bien informé.«* Poźniey otrzymał mieysce Sekretarza przy Prefekturze, lecz wnet takowe utracił i odtąd nędzne wiódł życie. Bawił nieiaki czas w Madrycie utrzymuiąc dom gier. Zdaie się bydź pewną rzeczą, iż przed 18 miesiącami stawiony przed Sądem karzącym Paryzkim, pociągniony był o sfałszowanie taiemnych korrespondencyy, lecz został uwolniony. Iest on autorem dwóch romansow, »Adonis, czyli dobry murzyn«, i »Montbers niszczyciel; był wdowcem, zostawił dwoie dzieci.

(Dalszy ciąg posiedzenia Izby Parów w sprawie spisku Sierpniowego.) — Na żądanie P. Charpenais słuchał Sąd Parów świadków uniewinniaiących go w d. 21. Czerwca i naypierwey żonę i córkę P. Bottin, wydawcy *Almanac du Commerce.* Zeznania ich obeymowały: »Nantil przybył do niego w d. 20. Sierpnia wieczorem o godzinie 6, przebrany za markiera: tańcował, spiewał i podobny był do szalonego. Pytano się go, gdzie się uda, odpowiedział, iż w tey mierze bynaymniey nic nie myśli; że ma wielemieysc, gdzie się ukryć może; nawet mógłby się ucieć do pewney przy Dworze osoby. Na pytanie, gdzie spał w d. 19. Sierpnia, odpowiedział: »Kto wie, może w Tuileryiach!« (Xiąże Damas-Cruz pierwszy Szambellan Xięcia Angouleme, wpadł żywo: »Przecież nie do mnie?« odpowiedź: »Nie powiedział, dokąd«). Gdy Nantilowi ofiarowano pieniądze, odpowiedział: »iż nie potrzebuie, że ma po dostatkiem.« — Inny świadek, Poincillon, Marszałek Domu Xiężny Bourbon w Meudon, wyznał: »Nantil przybył do mnie na d. 20. Sierpnia i potem znowu d. 22.; na twarzy iego malowała się rozpacz; pytałem się go, czyli znowu nie popełnił iakiey niedorzeczności? odpowiedział, że powie mi o tem innym razem.« Tu zaczął się świadek zastanawiać, iakby się obawiał zdradzenia siebie. Nastawano na niego, i wyznał nakoniec: »Nantil rzekł do mnie na d. 22., że wplątany iest do sprawy, lecz czeka na paszport, i ma mieysce pewne schronienia. Chciałem mu dadź nieco pieniędzy z miłosierdzia, odpowiedział, że ma dosyć.« — Na pytanie Adwokata Coffinieres, czyli Nantil nie mówił ze świadkiem o wexlu na 7,000 frank., który d. 20go Sierpnia został wypłacony? zaprzeczał świadek. — Adwokat Rumilly oświadczył: »Gdy Nantil został uwięziony, znaleziono przy nim zapieczętowany list z napisem »do Poincillona, i takowy zagrabiono. Listu tego nie masz teraz między aktami; zginął, co tem iest dziwnieysza, gdy inne zapieczętowane listy znalezione przy Nantilu, mogły posłużyć do aresztowania osób, do których były pisane, a mianowicie Pułkownika Denzel.« Jeneralny Prokurator przyrzekł śledzić tego listu. Poczem badano Panią Poincillon; z początku nie

chciała wyznać, co mówił Nantil podczas iego odwiedzin w d. 22. Sierpnia; gdy na nią nastawano, powiedziała prawie to, co iey mąż, — Z resztą w dniu tym słuchano ieszcze obrony oskarzonych Brue i Pegalu.

(*Dokończenie nastąpi*).

Królestwo Polskie.

Z Warszawy d. 21. Września. — Z powodu zbliżenia się epoki zwołania Zgromadzeń politycznych, a ztąd wielu przedmiotów rychłey decyzyi Senatu w przepisanym komplecie wymagaiących Zastępca Prezesa Senatu Małachowski wezwał pod d. 15. t. m. Senatorów, aby naydaley na dzień 1. Października do Warszawy ziechali.

Po skończonych obrotach i popisach iesiennych pułki, które stały obozem pod Warszawą, wracaią iuż od dnia wczorayszego na leże zimowe.

Woda na Wiśle od dwóch dni znaznie przybiera.

Multany i Wołoszczyzna.

Z nad granic Multan d. 23. Września. — W d. 13. t. m. woysko Tureckie zebrane pod Folticzeni w liczbie około 5,000 ludzi, pod rozkazami Selihara Beja, postanowiło odkryć Greków, którzy się ku Niamz cofnęli, na owych uderzyć i znieść; przybyli oni w dniu następuiącym do Niamz, gdzie zastali około 30 Greków, ci cofnęli się nie będąc przez Turków ścigani; po złączeniu się małych oddziałów woyska Tureckiego, wyruszyło one przeciwko klasztorowi Sek. Klasztor ten położony iest w gęstych lasach prawie dwie mil drogi w stronie poładniowey od Niamz. Droga wiodąca do owego klasztora bardzo wąska, otoczona iest z obu stron gęstym lasem; sam klasztor stoi na górze skalistey otoczony mocnym murem.

Gdy Turcy weszli w owe lasy, przywitali ich rozstawieni Grecy po iedney i drugiey stronie drogi ogniem, przez co utracili Turcy około 100 ludzi w zabitych lub ranionych, lecz liczniejsi co do liczby, wszedłszy w ów las, wyparli Greków po bardzo mocnym onych oporze aż pod mury klasztoru. Grecy znowu tu stanęli, zaczęli się na nowo bronić i zadali Turkom dotkliwą bardzo stratę, ponieważ każdy wystrzał Greków będących w dobrym stanowisku nie chybiał swoiego celu.

Tymczasem przewyższaiąca siła Turków, zmusiła trzech dowodców Greckich, że ze znaczną częścią swoich ludzi cofnęli się do owego umocnionego klasztoru Sek; czwarty dowódca maiący blisko 200 ludzi został od swoich oderznięty, a ponieważ nie mógł oprzeć się Turkom, musiał się przeto oddalić. Wtedy zaczęli Turcy strzelać do klasztoru z 10 dział, które z sobą przyprowadzili; rzucali palne materyie, i zapalili klasztor i cele; Grecy zaś stanąwszy w małych sklepionych bastyionach będących na murach klasztornych, strzelali bardzo skutecznie do Turków, podczas gdy wystrzały Turków nie mogły nic szkodzić Grekom zasłonionym mocnemi murami. Ogień trwał od d. 14. do 15. t. m. a Turcy żadnych nie odnieśli korzyści; stratę ich liczą na kilka tysięcy ludzi w zabitych i rannych, Greków zaś ma bydź bardzo nieznaczna. Do d. 18. t. m. zaymowali ieszcze Grecy ów klasztor, a wszystkie usiłowania Turków zrobienia wyłomu były daremne, musiano dostawić onym zapasu ammunicyi, ponieważ część takowych wpadła Grekom w ręce podczas potyczki w lesie.

Wielu bogatych Bojarów schroniło w klasztorze Sek większą część swoich maiątkow, dla tego, iż z iedney strony ufali warowniom klasztoru, z drugiey nie spodziewali się, aby kiedy przyyść mogło do formalnego oblężenia.

Większa część tych rzeczy, których wartość na kilka millionów piastrów podaią, zniszczała podczas pożaru; sam Biskup z Roman złożył tam swoie i kościelne sprzęty w wartości 300 tysięcy piastrów.

W dniu 17. t. m. postrzeżono nie daleko Folticzeni około 100 Greków, maiących iak się zdaie, zamiar napaść na owe miasto i zrabować. Tameczny Isprawnik udał się do Niamz dla sprowadzenia oddziału woyska Tureckiego.

Pomimo listu Cesarskiego, zakazuiącego naysurowiey rabowania i gwałtów, nie przestnią Turcy zabierać wszystkiego co napadną. Niedawno naszli oni na mieszkanie wieyskie Multańskiego Bojara Holbana, i wszystko co tamże było zabrali; wyłamano drzwi kościoła i zrabowano wszystkie rzeczy, które tamże wspomniony Bojar był złożył. Z plebanem tamecznym postąpiono nieprzyzwoicie. Szkoda wyrządzona Bojarowi wynosić ma na kilka tysięcy dukatów, albowiem wzięli z sobą bydło i wszystkie zapasy zboża.

Mówią, że napaść mieli na klasztory zakonnic Ahafii i Waratek, gdzie wszystkie stare zakonnice wycięli, młode zaś z sobą uprowadzili.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.